

JÓZEF MÉLÈZE MODRZEJEWSKI
(Paryż)

APOTYMPANISMOS
BIBLIA GRECKA, PAPIRUSY
I PRAWO KARNE PTOLEMEJSKIEGO EGIPITU*

Organizacja sądowa Egiptu ptolemejskiego zalicza się do arcydzieł, którym cywilizacja hellenistyczna Egiptu w III w. p.n.e. zawdzięcza swoją sławę. Budzi podziw historyków nowoczesność rozwiązań, jakie zastosowano, aby za pomocą sankcji sądowej nadać regularne kształty pluralizmowi, charakteryzującemu życie prawne wielokształtnego społeczeństwa monarchii. Wśród czynników, które kształtują pogląd współczesnej historiografii na świat hellenistyczny jako typ państwa i jako system organizacji stosunków społecznych i gospodarczych, stanowi ona rozległe pole do rozważań na temat konsekwencji spotkania Wschodu i Zachodu po podboju cesarstwa Achemenidów przez Aleksandra, króla Macedończyków¹.

Papirologia wzbogaca bez przerwy ten obraz dostarczając nam nowych dokumentów, które umacniają i uzupełniają rekonstrukcję organizacji wymiaru sprawiedliwości naszkicowaną przez Hansa Juliusa Wolffa z początkiem lat 1960².

* Poszerzony i opatrzony uwagami tekst wykładu wygłoszonego w Warszawie 12 grudnia 2007 r. w Instytucie Historii Prawa UW i zatytułowanego „Czy Egipt Ptolemeusza był państwem praworządnym? Represja przestępstw zagrażających bezpieczeństwu państwa i gospodarce królestwa”; opiera się on na wynikach badań prowadzonych przez autora i członków jego seminarium poświęconego papirologii i historii praw antycznych w École pratique des Hautes Études w Paryżu w roku akademickim 2006–2007. Wdzięczny jestem Redakcji „Meandra” za inicjatywę publikacji tego wykładu w kwartalniku, w którym przeszło pół wieku temu znalazły gościńnię moje pierwsze artykuły z zakresu papirologii i historii grecko-rzymskiego Egiptu (*Bibliografia Rafała Taubenschlaga*, Meander 5, 1950, s. 535–551; *Małżeństwa między bratem i siostrą w greckim i rzymskim Egipcie*, Meander 10, 1955, s. 431–437; *Kilka uwag na temat morderstwa i wykupu za morderstwo*, Meander 12, 1957, s. 294–302). Nieco odmienna wersja tej pracy w języku francuskim, *La monarchie lagide est-elle un État de droit? Sanction des atteintes à la sûreté et à l'économie du royaume*, [w:] *Symposium 2007. Vorträge zur griechischen und hellenistischen Rechtsgeschichte (Durham, 2–6 September 2007)*, oprac. E. Harris, G. Thür, Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, Wien 2009, s. 229–245.

¹ Bardziej szczegółowe przedstawienie tematu znajdzie czytelnik w moim artykule *Droit et justice dans l'Égypte des premiers Lagides*, [w:] *L'Orient méditerranéen, de la mort d'Alexandre au I^{er} siècle avant notre ère. Anatolie, Chypre, Égypte, Syrie*, oprac. M.-Th. Le Dinahet, Éditions du Temps, Nantes 2003, s. 281–302.

² H. J. Wolff, *Das Justizwesen der Ptolemäer*, Beck, München 1962, wyd. II – 1970. Książkę tę analizuję i uzupełniam w moich artykułach *Zum Justizwesen der Ptolemäer*, *Zeitschrift der Savigny-Stiftung, Romanistische Abteilung* 80, 1963, s. 42–82, i *Nochmals zum Justizwesen der Ptolemäer*, *ibid.* 105, 1988, s. 167–179.

Dokumentacja papirologiczna obfituje w dane dotyczące „narodowych” instancji sądowych stworzonych przez Ptolemeusza II dla grecko-macedońskich imigrantów (*dikastēria*) i dla ludności tubylczej (sądy laokrytów), jak również działalność reprezentantów monarchy, którzy w jego imieniu rozstrzygają spory mieszkańców; natomiast dokumenty papirologiczne skąpią nam informacji dotyczących samego władcy wypełniającego funkcje sądowe, należące do jego prerogatyw. Jako następca faraonów, a jednocześnie inkarnacja „męża królewskiego” (βασιλικὸς ἀνὴρ), którego myśl polityczna Greków IV w. p.n.e. stawiała ponad prawem, każdy Ptolemeusz był pierwszym źródłem prawa i stał na czele wymiaru sprawiedliwości. W praktyce jednak monarcha ogranicza swoje uprawnienia prawodawcze i sądowe do ochrony interesów gospodarczych królestwa; osobiście sędzi tylko rzadkie sprawy, które bezpośrednio dotyczą godności królewskiej lub bezpieczeństwa i dobrobytu państwa, którego jest uosobieniem.

O tym sądownictwie zarezerwowanym do osobistej decyzji monarchy dokumenty papirologiczne mówią niewiele. Sięgnąć trzeba do innego typu źródeł, które prawnicy wykorzystują rzadko, a jeśli to czynią, to z dużą dozą nieufności. Tak jest na przykład z „obrazą majestatu” w jej hellenistycznej wersji. Dzięki Atenajosowi z Naukratis i autorowi przypisywanego Plutarchowi pisma *De liberis educandis* znamy przykład tego przestępstwa, popełnionego przez pornografa („kinajdologa”) Sotadesa z Maronei. Małżeństwo króla Ptolemeusza II ze swoją, starszą od niego o parę lat, ale ukochaną, rodzoną siostrą Arsinoe II, podsunęło mu pomysł dowcipnego, ale dosyć nieprzyzwoitego wierszyka, który po polsku brzmiałby mniej więcej tak: „W bezbożną szparę ładujesz żądło” (εἰς οὐχ ὀσίην τρυμολίην τὸ κέντρον ὠθεῖς)³. Aleksandryjczycy, którym nie przypadły do gustu kazirodcze gody ich władcy, przyklasnęli utworowi, ale autora spotkała za jego literacki wyczyn niebanalna kara: posiedział sobie trochę w więzieniu, a potem został zamknięty w ołowianej urnie i wrzucony do morza. Mamy tu ilustrację, jedyną w źródłach ptolemejskich, egzekucji kary śmierci przez zatopienie, καταποντισμός, na podstawie wyroku wymierzonego przez króla Ptolemeusza spełniającego rolę sędziego w sferze osobistej jurysdykcji królewskiej. Wprawdzie Atenajos podaje, że Sotadesa schwytali i wrzucili do morza wódz wojsk Ptolemeusza, Patroklos, ale możemy przypuszczać, że działał on jako wykonawca wyroku⁴.

Na inną kategorię spraw należących do tej sfery – przestępstw zagrażających bezpieczeństwu państwa – rzuca światło literatura aleksandryjskiego judaizmu. Mam tu na myśli nowelę religijno-polityczną, która dotarła do nas w kilku rękopisach greckiej wersji Biblii (*Septuaginta*) pod nazwą *Trzeciej Księgi Machabejskiej*, dostępną dzisiaj czytelnikowi polskiemu w znakomitym tłumaczeniu Michała Wojciechowskie-

³ Athen. 620 f – 621 b; Ps.-Plut. *Mor.* 11 a (*De lib. educ.* 14).

⁴ Zob. J. Méléze-Modrzejewski, „Paroles néfastes” et „vers obscènes”. *À propos de l'injure verbale en droit grec et hellénistique*, [w:] *Anthropologies juridiques. Mélanges Pierre Braun*, oprac. J. Hoareau-Dodineau, P. Texier, Presses Universitaires de Limoges, Limoges 1998, s. 569–585, i *Dike. Rivista di storia del diritto greco ed ellenistico* 1, 1998, s. 151–169.

go⁵. Stanowi ona dzieło autora, którego kultura grecka jest tak głęboka, jak gorący jest jego pietyzm żydowski, a ma za przedmiot ostry konflikt, jaki pod koniec III w. p.n.e. miały poróżnić Żydów Judei, a potem ich pobratymców aleksandryjskich i egipskich, z królem Ptolemeuszem IV Filopatorem w związku z kultem Dionizosa, którego ten władca był szczególnie żarliwym adeptem.

Zaczęło się od niepokojących incydentów podczas czwartej wojny syryjskiej, jaką toczyli między sobą Ptolemeusz IV Filopator i jego sąsiad Seleukida, Antioch III Wielki. Zwyciężywszy Antiocha w bitwie pod Rafią, wiosną 217 roku p.n.e., Filopator utwierdził swoją władzę nad opanowanym obszarem, pokrywającym się w przybliżeniu z dzisiejszym Izraelem i terytorium palestyńskim. Następnie zmierzając na Wschód, odwiedza greckie miasta i obdarowuje ich bóstwa, aż dociera do Jerozolimy. Podziwia fasadę Świątyni i chce zajrzeć do wnętrza budynku. W oczach Żydów ta skądinąd zrozumiała ciekawość znakomitego turysty równa się z zamiarem profanacji przybytku, do którego poganom wstęp jest wzbroniony. Do profanacji nie dojdzie, ale incydent budzi w duszy króla niechęć i podejrzliwość wobec jego żydowskich poddanych w Judei. Ich pobratymcy w Aleksandrii i Egipcie zaostrzają te uczucia odmową wzięcia udziału w wyrażających wdzięczność za zwycięstwo obrzędach na cześć tak drogiego królowi Dionizosa. Rośnie podejrzenie, że Żydzi są niełojalni i nieprzychylnie nastawieni do monarchii; konflikt wzmagają się i sięga rozmiarów dramatu. Żydzi są oskarżeni o szykowanie spisku przeciwko władzy królewskiej; napiętnowani jako „wrogowie kraju”, poniosą karę, jaka „należy się zdrajcom”: stłoczeni na hipodromie w Aleksandrii zostaną stratowani przez stado pięciuset pijanych i otumanionych kadzidłem słoni. W ostatniej chwili przyjdzie jednak nieoczekiwane zbawienie: przestraszone nagłym pojawieniem się dwóch posłańców Nieba, a może po prostu tumultem tłumu zgromadzonych widzów i żołnierzy, słonie robią w tył zwrot i atakują oprawców. Zamiast Żydów, tratują garstkę „niewinnych przechodniów”, jeśli wolno użyć wyrażenia, którym posłużył się premier francuski Raymond Barre komentując zamach na synagogę na rue Copernic w Paryżu w 1982 roku. Król tyran, przeobrażony nagle w dobrotliwego władcę i opiekuna, uwalnia Żydów, rozkazuje naprawić wyrządzone im krzywdy i pozwala im rozprawić się z renegatami, którzy przez oportunizm przyłączyli się do kultu Dionizosa.

Ta wzruszająca historia, opisana w bogatej i wyrafinowanej, choć surowo przez purystów krytykowanej greczyźnie, budzi sceptycyzm komentatorów. Niedawno odważna autorka amerykańska, Sara Raup Johnson, zaklasyfikowała ją do kategorii „fikcji historycznych”, które przedstawiają zmyśloną przeszłość celem wzmocnienia świadomości żydowskiej w środowisku pogańskim⁶. Powiedzmy w sposób prostszy, że, jak w każdej powieści, fikcja i rzeczywistość splatają się i tu pod trzcinką aleksandryjskiego autora, który nie jest profesorem historii starożytnej, ale teologiem

⁵ M. Wojciechowski, *Trzecia Księga Machabejska. Nowela historyczna o prześladowaniu Żydów w Diasporze*, [w:] *Apokryfy z Biblii greckiej*, Vocatio, Warszawa 2001, s. 24–96.

⁶ S. R. Johnson, *Historical Fictions and Hellenistic Jewish Identity: Third Maccabees in Its Cultural Context*, University of California Press, Berkeley, Calif. 2004 (Hellenistic Culture and Society 43), s. 121–223.

i moralistą politycznym. Interesuje go nie dokładna relacja z takiego czy innego epizodu historii Żydów w Egipcie, ale odpowiedź na pytanie, ciągle aktualne dla każdej mniejszości etnicznej czy religijnej: gdzie przebiega granica, której nie wolno przekroczyć idąc na ustępstwa wobec władzy państwa w razie konfliktu między tą władzą a tradycją wiążącą członków mniejszościowej grupy? Innymi słowy, gdzie kończy się lojalność, a zaczyna się niewierność i unicestwienie własnej osobowości? Nasz autor, Żyd z zasadami, któremu dzisiaj zarzuciłoby się konserwatywny dogmatyzm, znajdując tę odpowiedź w bezkompromisowym posłuszeństwie wobec praw wiary, która potępia jako niewybaczalny grzech wszelkiego rodzaju bałwochwalstwo – służenie „cudzym bogom”. Aby tej opinii nadać siłę perswazji współmierną ze swoim własnym przekonaniem, buduje scenariusz, w którym wyobraźnia pisarza splata się z realiami jego epoki⁷.

Tu też leży punkt ciężkości tej noweli jako źródła historyczno-prawnego: autor *Trzeciej Księgi Machabejskiej* jest naszym głównym świadkiem metod represji karnej stosowanych wobec przestępstw takich, jak zdrada kraju i działalność na szkodę bezpieczeństwa państwa, należących do sfery jurysdykcji królewskiej. Brzmia wprawdzie w papirusach echa kar, jakie ściągnęli na siebie zdrajcy tacy, jak kondotier Galestes w połowie II wieku p.n.e.; możemy także śledzić reakcje władzy centralnej na ruchy powstańcze i secesyjne w Górnym Egipcie w tymże okresie⁸. Ale dopiero nasz aleksandryjski autor informuje o schemacie wyroku i podaje obfite szczegóły dotyczące tak samego przestępstwa, jak i wykonania kary. Nie jest rzeczą istotną, czy przebieg całej sprawy odpowiada ściśle historycznej prawdzie; natomiast ważne jest, że szczegóły podane przez autora odzwierciedlają *en gros* faktycznie istniejącą praktykę.

Jako sędzia i prawodawca w jednej osobie mógł król Ptolemeusz nadawać swoim wyrokom formę aktów normatywnych. Ślady tej procedury odnajdujemy w dekretach królewskich, *προστάγματα*, w których rozstrzygnięcie sporu jest oznajmione w formie decyzji ustawowej; taka decyzja będzie później cytowana i stosowana w wypadkach podobnych, tak jak w anglosaskim systemie precedensów prawnych (*case law*).

Taki charakter ma list Filopatora wysłany do władz lokalnych w celu zorganizowania wielkiej łapanki Żydów w całym Egipcie i przewiezienia ich do Aleksandrii, gdzie mieli oni ponieść karę za „zdradę”⁹. Król powołuje się na „przekonywające dowody” (3, 24: τεκμήρια) świadczące o „negatywnym nastawieniu” (δυσνοεΐν)

⁷ Podaję tu w skrócie myśl przewodnią wstępu do mojego tłumaczenia *3 Mch*, które ukazało się w październiku 2008 jako tom XV, 3 francuskiej wersji *Septuaginty* pt. *Bible d’Alexandrie*, Éditions du Cerf, Paris, i ma się ukazać również, w formie krótszej (samo tłumaczenie), w *Écrits intertestamentaires*, t. II, Bibliothèque de La Pléiade, Gallimard, Paris.

⁸ Szczegóły w moim artykule *L’invention de l’apostasie. Du droit ptolémaïque au Code Théodosien*, [w:] *Au-delà des frontières. Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, oprac. M. Zabłocka et al., Liber, Warszawa 2000, s. 553–572. Szerzej do tego tematu podchodzi A.-E. Veisse, *Les „révoltes égyptiennes”. Recherches sur les troubles intérieurs en Égypte du règne de Ptolémée III à la conquête romaine*, Peters, Leuven – Paris – Dudley, Mass. 2004 (*Studia Hellenistica* 41).

⁹ *3 Mch* 3, 12–29.

Żydów do niego, piętnuje ich jako „zdrajców i barbarzyńskich wrogów” (προδότας καὶ βαρβάρους πολεμίους), zarządza, że mają pod przymusem stawić się przed nim (3, 25: ἀποστείλαι πρὸς ἡμᾶς) i obwieszcza, że poniosą „karę śmierci, jaka należy się nieżyczliwym” (πρέποντα δυσμενέσι φόνον); spotka ich los, na jaki zasługują sobie „spiskowcy” (4, 10: ἐπίβουλοι). Wyrok miał zapasć bez „uprzedniego śledztwa i badania dowodów” (7, 5): waga oskarżeń, jakie ciążyą na Żydach, wymaga natychmiastowej reakcji, która dyktuje tę skróconą procedurę. Ich egzekucja (3, 26: κολασθέντων) będzie dla państwa (τὰ πράγματα) gwarancją równowagi (εὐστάθεια) i najlepszego położenia (ἡ βελτίστη διάθεσις).

Porównanie przestępstwa, o które oskarżeni są Żydzi, z tym, które popełnił Sotades z Maronei, ujawnia specyficzną cechę judykatury królewskiej, którą są nietypowe metody wykonywania wyroku – „nieodwołalna i haniebna”, jak mówi dekret (3, 25: ἀνήκεστον καὶ δυσκλεῆ), kara śmierci. Dla Sotadesa, był to, jak wspomnieliśmy, καταποντισμός, utopienie w morzu skazańca zamkniętego w ołowianej becze. Dla Żydów wybrano inną równie nietypową karę, a mianowicie swoistego rodzaju *damnatio ad bestias*, dobrze znaną nam z prześladowań chrześcijan w cesarstwie rzymskim (*ad leones!*), tyle że zamiast rozwścieczonych głodem lwów mamy tu pijane słonie. Dla współników „zdrajców” przewidziana jest natomiast inna sankcja: komukolwiek, kto dałby schronienie zbiegłemu Żydowi, grozi ἀποτυμpanισμός (3, 27: ἀποτυμpanισθήσεται). Termin, z którym borykają się dzisiejsi tłumacze, biegli w Piśmie świętym i w greckiej prozie, ale niedostatecznie obeznani z historią prawa (Michał Wojciechowski mówi o „niezidentyfikowanym narzędziu tortur”¹⁰), jest jasny dla historyków prawa: wiadomo dzisiaj, że odnosi się on do egzekucji, przy której skazany na śmierć przytwierdzany był do pręgierza, w formie słupa lub deski, przy pomocy żelaznych obręczy na szyi, na przegubach dłoni i nóg, a potem pozostawiany w tej pozycji aż do zgonu. Archeologia przyszła z pomocą historii prawa: z początkiem XX wieku (1911 i 1915) odnaleziono przy rozkopywaniu cmentarzyska Starego Faleronu w pobliżu Aten kilkanaście szkieletów z takimi obręczami, do których przylegały jeszcze resztki drewna. Idąc za greckim archeologiem Antoniossem Keramopoullosem, który poświęcił temu znalezisku obszerne studium opublikowane w Atenach w 1923 r.¹¹, historycy prawa greckiego – „juszgrecyści” – jednogłośnie kojarzą owe szkielety z terminem ἀποτυμpanισμός i czasownikiem ἀποτυμpanίζειν, których znaczenie było niejasne w źródłach literackich¹². Identyfikacja ta pozwoliła tę niejasność usunąć i sprecyzować rolę tego typu kary śmierci w historii greckiego prawa karnego.

¹⁰ Wojciechowski, op. cit. (zob. wyżej, przyp. 5), s. 70 i przyp. 142.

¹¹ A. Κεραμόπουλος, Ὁ ἀποτυμpanισμός. Συμβολὴ ἀρχαιολογικὴ εἰς τὴν ἱστορίαν τοῦ ποινικοῦ δικαίου καὶ τὴν λαογραφίαν, Ἔσταια, Ἀθῆναι 1923 (Βιβλιοθήκη τῆς ἐν Ἀθῆναις Ἀρχαιολογικῆς Ἑταιρείας 22).

¹² Szczegółowo omówił pracę Keramopoullosa i przyjął jego konkluzje L. Gernet, *Sur l'exécution capitale: à propos d'un ouvrage récent*, REG 37, 1927, s. 261–293 (= id., *Anthropologie de la Grèce antique*, François Maspero, Paris 1968, s. 302–329). Z późniejszych autorów wystarczy zacytować E. Cantarella, *Les peines de mort en Grèce et à Rome: origines et fonctions des supplices capitaux dans l'Antiquité classique*, przeł. N. Gallet, Albin Michel, Paris 2000 (oryg. włoski. *I supplizi capitali in Grecia e a Roma*, Rizzoli, Milano 1991), s. 35–40.

W Grecji klasycznej ἀποτυπανισμός był stosowany przy karaniu złoczyńców budzących odrazę, a w pierwszym rzędzie zdrajców. W *Żywocie Peryklesa* Plutarch podaje typowy przykład tej praktyki. W połowie V wieku p.n.e. powstał spór między dwoma członkami Związku Morskiego, wyspą Samos i sąsiednim Miletu. W r. 440 władzę w Samos zagarnęła grupa oligarchów. Na prośbę Miletu, Perykles przybył z flotą, obalił rząd oligarchiczny, wziął pięćdziesięciu znakomitych obywateli i tyleż dzieci jako zakładników i opuścił wyspę, na której zostawił swój garnizon. Oligarchowie jednak wrócili do władzy z pomocą satrapy perskiego Pissutnesa; wydali Persom garnizon ateński i podjęli nowe kroki celem rozbitcia Związku. Aby do tego nie dopuścić, Perykles znów obległ Samos i po dziewięciu miesiącach Samijczycy skapitulowali. Perykles zburzył mury miasta, odebrał Samijczykom flotę i nałożył na nich wysoką karę pieniężną. Samijczycy część spłacili od razu, dając Peryklesowi zakładników jako gwarancję spłaty reszty należnej sumy. Rządy demokratyczne na Samos zostały przywrócone.

Samijski historyk Durys, uczeń Teofrasta cytowany przez Plutarcha, uzupełnia ten opis, zdając sprawę z kary, jaka spotkała dowódców i załogę floty samijskiej¹³. Perykles powiódł ich do Miletu i tam kazał ich przykuć do desek (σανίσι, a nie do „krzyży” jak to niebacznie tłumaczy Mieczysław Brożek w swojej wersji *Żywotów sławnych mężów*¹⁴), zostawiając ich w tej oplakanej pozycji przez dziesięć dni na agorze. Kiedy już byli bliscy zgonu, kazał ich dobić tłukąc pałką po głowie i porzucić zwłoki nieopogrzebane¹⁵.

Nie zgodzimy się z Plutarchem, który twierdzi, że Durys wymyślił tę historię, aby „wylbrzumić nieszczęścia swojej ojczyzny i tym samym przyczynić złej sławy Ateńczykom”¹⁶. To, co mówi historyk samijski, wplata się logicznie w wątek konfliktu: dowódcy floty i jej załoga, uznani za winnych zdrady Związku Morskiego, umierają śmiercią zdrajców, dla których prawo ateńskie, rozszerzone na Związek, przewiduje jako karę ἀποτυπανισμός. Że nie jest to tylko objaw okrucieństwa Peryklesa, ale typowy przykład szeroko stosowanego systemu karania pewnych kategorii przestępców, o tym świadczą wymownie inne źródła greckie.

I tak, mówiąc o strachu jako o uczuciu, któremu normalnie towarzyszy nadzieja, że uniknie się losu, który budzi naszą obawę, Arystoteles przytacza wyjątki od tych idących w parze uczuć: na nic nie służy nadzieja bogaczom, których fortuna oślepi, i tym, co już niczego nie oczekują, jak to się ma z przestępcami, których kat przytwarza do deski (ἀποτυπανιζόμενοι)¹⁷. Dla Arystotelesa jest to typowy przykład wymiaru kary śmierci.

¹³ Duris, *FGrHist* 76 F 67 ap. Plut. *Per.* 28, 2.

¹⁴ Plutarch z Cheronei, *Żywoty sławnych mężów*, przeł. M. Brożek, Ossolineum, Wrocław 1953, s. 109.

¹⁵ Prawo ateńskie, cytowane przez Ksenofonta (*Hell.* I 7, 22), odmawiało pogrzebu na terenie Attyki osobom skazanym za zdradę i świętokradztwo; echa tego zakazu znajdujemy u Diona Chryzostoma (*Or.* 31, 85: zdrada) i u Diodora (XVI 25, 2 : świętokradztwo). Perykles rozszerza to prawo na obszar Związku Morskiego. Zob. A. Helmis, *La privation de sépulture dans l'Antiquité grecque*, [w:] *Symposion 2005*, Böhlau, Wien 2007, s. 259–268, zwił. 261–262.

¹⁶ Plut., loc. cit.. Za wiarygodnością Durysa wypowiada się Keramopoulos, którego cytuje z aprobatą Gernet, op. cit. (zob. wyżej, przyp. 12), s. 304 i przyp. 11.

¹⁷ Aristot. *Rhet.* II 1382 b 34 – 1383 a 5.

Ten wybór Stagiryty nie oznacza bynajmniej, że ἀποτυμπανισμός był metodą egzekucji powszechnie stosowaną, tak jak francuska gilotyna do zniesienia kary śmierci w listopadzie 1981. Arystoteles nie precyzuje, jakich skazańców ma na myśli, ale wiemy, że ἀποτυμπανισμός w Atenach ograniczał się do określonych kategorii przestępców. Po zdrajcach, o których była już mowa, należą do nich „złoczyńcy”, κακοῦργοι. Michael Gagarin wykazał, że ten termin określa ludzi, którzy dobrowolnie plasują się na marginesie zorganizowanej społeczności: nie uznając obowiązków, które na tej społeczności ciążyą, nie mogą liczyć na przywileje, które normalnym obywatelom pozwalają uniknąć haniebnej śmierci¹⁸. Należą do tych wyrzutków społeczeństwa złodzieje, κλέπται, a zwłaszcza rabusie uliczni, λωποδύται, i handlarze żywym towarem, ἀνδραποδισταί, o których ciekawie mówi orator Lizjasz¹⁹; trzeba do nich dodać piratów – być może, że to właśnie ich szkielety odnaleziono w Starym Faleronie – a również i μοιχοί, intruzów, którzy zakradają się do domu spokojnego obywatela, żeby uwieść jego żonę, córkę czy inną jeszcze kobietę znajdującą się pod jego kontrolą: jeżeli intruza przyłapanego na gorącym uczynku nie zakatrupił pan domu, któremu wolno było go bezkarnie zabić, to czekała go śmierć na pręgierzu przewidziana dla κακοῦργοι²⁰. Mogła ona również spotkać zuchwalców winnych obrazy bogów: katusze Prometeusza w okowach, którego Ajschylos przedstawia w pozycji złoczyńcy skazanego na ἀποτυμπανισμός, są tego wymownym dowodem²¹.

W epoce hellenistycznej, kiedy ciężar suwerenności państwowej przeszedł z państwa-miasta na monarchię, zdrajcy zajmują w dalszym ciągu pierwsze miejsce wśród kandydatów na pręgierz tytułem sankcji karnej. O tym niedwuznacznie mówi *Trzecia Księga Machabejska*, punkt wyjściowy naszych rozważań. Jako że główni winowajcy, Żydzi egipcscy skazani za zdradę kraju, mają zostać zdeptani przez pijane słonie, kara pręgierza grozi ich poplecznikom, uznanym za współwinnych, i rozciąga się na ich całą rodzinę (πανοικία). W dodatku zarówno ich dom, jak i każde miejsce, które posłużyłoby za schronienie Żydom, zostaną zniszczone ogniem, tak żeby żywa dusza nigdy już potem nie mogła tam zamieszkać²². Żyd i Grek w jednej osobie, autor wzmacnia element należący do znanej mu praktyki sądowej królestwa ptolemejskiego (ἀποτυμπανισμός) dodatkową sankcją, którą sugeruje mu jego kultura żydowska. Idzie o tekstem *Księgi Powtórzonego Prawa* przewidującym

¹⁸ M. Gagarin, *Who Were the Kakourgoi? Career Criminals and the History of Apagoge in Athens*, [w:] *Symposion 1999. Vorträge zur griechischen und hellenistischen Rechtsgeschichte*, Böhlau, Köln 2003, s. 183–191.

¹⁹ Lys. 10, 10. Cf. E. Lysias, *Discours*, wyd. L. Gernet, t. I, Les Belles Lettres, Paris 1924 (wyd. VI – 1967), s. 186.

²⁰ E. Cantarella, op. cit. (zob. wyżej, przyp. 12), s. 38. O delikcie *moicheia*, ead., *Moicheia. Reconsidering a Problem*, [w:] *Symposion 1990*, Böhlau, Köln – Wien 1995, s. 289–296.

²¹ Podobnie ma się rzecz z bezbożnikiem perskim Artayktesem, który profanował świątynię Protesilaosa w Elajus na Chersonzie Trackim (Hdt. VII 33; por. IX 116), i z występującym w *Tesmoforiach* Mnesilochem, schwytanym na gorącym uczynku bezbożności i za karę „przywiązany do deski” (δησον [...] ἐν τῇ σανίδι) na pastwę krukowi (Aristoph. *Thesm.* 930–946, 1041–1050; cf. Gernet, *Anthropologie...*, s. 304–305).

²² 3 Mch 3, 28–29.

kary za zachęcanie do bałwochwalstwa: jeżeli potwierdzą się drogą dochodzenia słuchy o nawoływaniu do „służby obcym bogom”, to miasto, gdzie popełniono tę „obrzydlivość” (cytuję *Biblię Tysiąclecia*) będzie spalone i zostanie „wiecznym zwaliskiem” (po hebrajsku *tel 'olam*), w którym nikt nigdy nie zamieszka²³. Dorzuć tu, że ten tekst biblijny i jego interpretacja talmudyczna posłużyły Wielkiemu Rabinowi Francji René Samuelowi Siratowi za argument, aby w dyskusji dotyczącej obecności karmelitanek w Oświęcimiu przekonać arcybiskupa krakowskiego kardynała Franciszka Macharskiego o tym, że Oświęcim ma być takim „wiecznym zwaliskiem” dla uwiecznienia pamięci sześciu milionów Żydów, a wśród nich półtora miliona dzieci, wymordowanych tam przez niemieckich faszystów. *Trzecia Księga Machabejska*, nieuznana ani przez Żydów, ani przez Kościół katolicki, nie została przy tej okazji wspomniana²⁴.

Zasownik ἀποτυπανίζειν figuruje również w rozszerzonej wersji greckiej *Księgi Daniela* jako tłumaczenie aramejskiego *qetal* (*qetiylat*), „zabić”²⁵. Mowa jest o czwartej bestii w słynnej wizji ostatniego proroka Izraela: tłumacz, najprawdopodobniej Aleksandryczyk, wybrał dla niej metodę wykonania wyroku śmierci, która w *Trzeciej Księdze Machabejskiej* grozi współnikom „zdrajców”. Użyta terminologia odzwierciedla ptolemejską praktykę sądową dotyczącą karania szczególnie ciężkich przestępstw zagrażających bezpieczeństwu i dobrobytowi kraju²⁶. Po upadku monarchii Lagidów, wcielonej przez Oktawiana do imperium rzymskiego, terminologia ta traci swoją rację bytu; Theodotion w swojej nowej greckiej wersji Biblii, zredagowanej pod koniec II w. n.e. zapewne w Efezie, a stanowiącej rewizję *Septuaginty*, zastąpi ἀποτυπανίζειν innym czasownikiem – ἀναιρεῖν (ἀνῆρέθη τὸ θηρίον), „zgładzić”, bliższym aramejskiemu oryginałowi.

Wróćmy do Ptolemeusza i zajmijmy się drugą grupą kandydatów do ἀποτυπανισμός, która obejmuje „społecznych złoczyńców” (κακοῦργοι). W ustroju, w którym troska o bezpieczeństwo i dobrobyt obywateli państwa-miasta ustępuje miejsca ochronie interesów skarbu królewskiego, przechodzą oni z marginesu społeczeństwa do monopoli królewskich, które nadają bieg gospodarce kraju. Imponujący liczbowo i zorganizowany hierarchicznie personel monopoli podlega jurysdykcji diojkety, przodka naszych ministrów gospodarki i finansów, którego kompetencje obejmują, na zasadzie delegacji uprawnień nadanej przez monarchę, prawo sądenia i karania, włącznie z karą śmierci²⁷. W Egipcie Lagidów przestępstwa ekonomiczne urastają do monstrualnych rozmiarów, jakie osiągną dwa tysiące lat później akty uznane za szkodliwe dla gospodarki krajów socjalistycznych, co dziś, na całe szczęście, należy już do historii.

²³ *Dt* 13, 13–17.

²⁴ R.-S. Sirat, *Préface*, [w:] R. Perez, *Réalité et allégorie dans la Bible*, Comité Sépharad de Strasbourg, Strasbourg 1995 (tekst dostępny na stronie internetowej <http://www.viejuive.com/etudes/pensee/Perez-realiteEtAllegorie-Preface.htm>).

²⁵ *LXX, Dn* 7, 11: καὶ ἀπετυπανίσθη τὸ θηρίον.

²⁶ Informacje o autorze i dacie (koniec II w. p.n.e.?) rozszerzonej wersji greckiej *Księgi Daniela* podają G. Dorival, M. Harl, O. Munnich, *La Bible grecque des Septante. Du judaïsme hellénistique au christianisme ancien*, Éditions du Cerf, Paris 1988; nowe wyd. – 1994, s. 105.

²⁷ H. J. Wolff, *op. cit.*, s. 126, 160–161.

Kilka dokumentów papirologicznych dotyczących tego rodzaju przestępstw potwierdza w praktyce informacje wykorzystane przez autora *Trzeciej Księgi Machabejskiej*. Pierwszym z nich chronologicznie (połowa III w. p.n.e.) jest list znanego polskim czytelnikom z prac nieodżałowanej pamięci Anny Świderkówny diojkety Apolloniosa do zarządcy przydzielonej mu przez króla Ptolemeusza II domeny, Zenona²⁸. Przedmiotem listu jest spór między dwoma agentami królewskiego monopolu piwa (w Egipcie piwo odpowiada polskiej wódce wyborowej): skarbnikiem (ταμίαις), który inkasuje dochody ze sprzedaży piwa, i piwowarem (ζυτοποιός), byłym dzierżawcą browaru w fajumskiej Filadelfii, centralnym punkcie domeny, imieniem Amenneus. Skarbnik popełnił jakieś nadużycia i Apollonios chwali Zenona za to, że go zaaresztował i zamknął w więzieniu. Areszt jest tymczasowy; obaj antagoniści mają wkrótce stawić się przed chrematystą, królewskim urzędnikiem sądowym wspierającym Apolloniosa w wypełnianiu funkcji związanych z wymiarem sprawiedliwości²⁹. Jeżeli się okaże, że to, co Amenneus donosi Apolloniosowi za pośrednictwem Zenona, jest zgodne z prawdą, winowajca ma zostać odstawiony pod strażą do diojkety, przebywającego właśnie w Krokodilopolis, stolicy Fajum, i będzie „powieszony” (κρεμήσεται).

Co to słowo może oznaczać w kontekście ptolemejskim, pozostaje do ustalenia. Ale powstaje najpierw pytanie: kto jest winowajcą? Składnia listu wskazuje na Amenneusa i tak, za jednym bodajże wyjątkiem, komentatorzy tekst ten interpretują³⁰. Dziwi nas jednak paradoksalna sytuacja, w której osoba, która mówi prawdę, ma być ukarana, a nie jej przeciwnik, który siłą rzeczy jest łgarzem. Należałoby więc chyba odwrócić role, tym bardziej że pogróżka „Powieszają cię” bardziej pasuje do skarbnika stale narażonego na pokusy, wynikające z jego funkcji, niż do piwowara. Sekretarz Apolloniosa w pośpiechu pomieszał role. Ale mniejsza z tym: czy to skarbnik, czy piwowar, chodzi tu o przestępstwo popełnione przez agenta królewskiego monopolu i to tylko nas ciekawi.

Agentowi temu grozi kara wyrażona słowem κρεμήσεται (od κρεμάννυμι, „zawieszać”), co historycy zgodnie komentowali jako karę śmierci³¹. Zgodność tę zakłócił w r. 1966 brytyjski uczony Eric Turner, twierdząc, że nie chodzi tu o śmierć przez powieszenie, ale o karę chłosty³². Domniemany wisielec miałby zostać zawieszony na pręgierzu tylko w celu obicia kijem, co było karą dobrze

²⁸ P. Cair. Zen. II 59202 (Filadelfia, 254 p.n.e.); *Pap. Prim.*⁴, n° 61; *editio princeps*: P. Edgar 33 = SB III 6739. Zob. A. Świderk, *W „państwie Apolloniosa”. Społeczeństwo wczesnoptolemejskie Fajum w świetle Archiwum Zenona*, PWN, Warszawa 1959, s. 290.

²⁹ To, że królewski chrematysta wypełnia zlecenia diojkety, zdziwiło pierwszego wydawcę: C. C. Edgar, *Zenon Papyri. Catalogue général des antiquités égyptiennes du Musée du Caire*, II, Le Caire 1926, s. 61 i 63. Nie ma się jednak czemu dziwić, jako że diojketa działa na podstawie delegacji w zastępstwie monarchy: zob. Wolff, op. cit., s. 77.

³⁰ Wyjątek stanowią M. David i B. A. Van Groningen, *Papyrological Primer*, Brill, Leiden 1965, wyd. IV, s. 124.

³¹ Tak Wolff, op. cit., s. 126 i autorzy cytowani przez niego w przyp. 11.

³² E. Turner, *The „Hanging” of a Brewer*, [w:] *Essays in Honor of C. Bradford Welles*, The American Society of Papyrologists, New Haven, Conn. 1966 (American Studies of Papyrology 1), s. 79–86.

znaną Egipcjanom. Pogląd ten zyskał sobie sporo zwolenników³³. Ale przy bliższym rozpatrzeniu okazuje się, że jest to mylna hipoteza.

Egipcjanie nie znają pręgi, o jakim myśli Turner. Znana jest natomiast egiptologom rola polerów do cumowania statków³⁴ podczas przerw w żegludze rzecznej³⁵. Poler egipski, *mnj-t (menit)*, ma dwojake znaczenie symboliczne. Dla przyzwoitego żeglarza jest on symbolem przystani, wypoczynku, podczas którego nic nie grozi okrętowi spokojnie czekającemu w porcie; natomiast dla złoczyńcy symbolizuje on ostatni etap podróży: okręt uwięziony w porcie dalej nie popłynie. Tu jesteśmy znów na terenie prawa karnego. W wyjątkowych wypadkach, gdzie wchodzi w grę karanie szczególnie groźnych przestępstw, może być to śmierć przez biczowanie przywiązanego do polera delikwenta, na wzór rytualnej egzekucji wrogów kraju; w większości wypadków mamy natomiast do czynienia z publiczną ekspozycją zwłok już zabitego skazańca – może to być trup ze ściętą głową lub zwęglone ciało spalonego. Chcąc ochronić naszego piwowara przed powieszeniem, Eric Turner skazał go nieopatrznie na jeszcze okrutniejszą karę.

Nikłe jest prawdopodobieństwo na to, ażeby diojketa Apollonios, zhellenizowany Karyjczyk i wysoki dygnitarz królewski, wymierzył taką karę przy ogłaszaniu wyroku w sprawie browaru w Filadelfii. Skazanego czeka w Krokodilopolis nie poler portowy, ale deska i żelazne okowy, podobnie jak to było z samijskimi marynarzami w Milecie dwa wieki wcześniej. Jeżeli przyjmiemy tę konkluzję, to omawiany papirus będzie naszym najwcześniejszym źródłem dokumentarnym potwierdzającym kontynuację w Egipcie ptolemejskim kary przybijania do deski w zastosowaniu do przestępstw godzących w interesy gospodarcze królestwa. Podtrzymują ją dwa inne dokumenty papirologiczne.

W pierwszym z nich, tekście skargi do władz z r. 221 p.n.e., spotykamy dwukrotnie czasownik ἀποτυπανίζειν (*inf. fut.: ἀποτυπανιεύειν*), „przykuwać do deski”, po raz pierwszy w papirusach greckich³⁶. Nie chodzi tu jednak o wymiar kary, ale o pogrożki zmierzające do zastraszenia świadków w sporze o nieruchomość między egipską damą Tetosiris i niejakim Apollodorosem, jej niesympatycznym rywalem: grozi on, że jeżeli będą świadczyć na rzecz tej damy, świadków spotka ἀποτυπανισμός. Są to wyraźnie ciche pogrożki, ale ważne jest dla nas, że w III w. p.n.e., na początku rządów Ptolemeusza Filopatora, śmierć na desce jest znanym dobrze mieszkańcom Egiptu postrachem. Umacnia to historyczną wartość wzmianki tej kary w dekrecie wymyślonym przez autora *Trzeciej Księgi Machabejskiej*.

Opuszczamy Fajum i przenosimy się do Sarapeum w Memfis, które jest sceną wypadków rozgrywających się w naszym trzecim papirusie. Jest w nim mowa o egipskich robotnikach królewskiego monopolu olejowego, którym grozi kara śmierci na

³³ Np. F. Bluche, *La peine de mort dans l'Égypte ptolémaïque*, Revue internationale des droits de l'Antiquité 22, 1975, s. 143–175, zvl. 156–158 i przyp. 75; A. Helmis, *Crime et châtement dans l'Égypte ptolémaïque*, Thèse de droit, Paris-Nanterre, 1986, p. 200.

³⁴ Poler (knecht, pacholek) to słup w porcie, na który zarzuca się cumy.

³⁵ Opieram się tu na pracy Nathalie Beaux, *Ennemis étrangers et malfaiteurs égyptiens: la signification du châtement au pilori*, Bull. Inst. Franç. Arch. Orient. 91, 1991, s. 6–53.

³⁶ *P. Ent.* 86, w. 6 i 8.

desce³⁷. Związana jest tu ona z zakazem wstępu do sanktuarium, które nosi miano „pastoforion kapłanów” lub „Afrodyty”. Nie chodzi jednak o naruszenie prawa azylu, które chroni ten przybytek. Kara śmierci na pręgiarzu, ἀποτυπανισμός, dlatego wchodzi w rachubę, że ewentualni sprawcy zakazanego czynu są zatrudnieni w jednym z monopolu królewskich i każde ich przewinienie jest traktowane jako przestępstwo gospodarcze podpadające pod jurysdykcję diojkety. Dokument memfijski potwierdza interpretację typu kary, o której jest mowa w sprawie browaru w Filadelfii, gdzie również chodzi o pracowników monopolu królewskiego.

*

Z Aten do Aleksandrii, z Miletu do Memfis, ślady kary śmierci wykonywanej drogą *apotympanismos* wzbogacają nasz arsenał greckich tradycji prawnych w hellenistycznym Egipcie. Gdy chodzi o ochronę swoich interesów, monarchia ptolemejska okazuje się bardziej grecka niż egipska. Tym samym wyraźniej zarysowują się greckie kontury systemu sądowego Ptolemeusza w zakresie sądownictwa sprawowanego przez samego króla. Konfrontacja świadectw papirologicznych z echemi wymiaru sprawiedliwości, które znajdujemy w Biblii greckiej, sugeruje konkluzję wybiegającą poza teren techniki prawa karnego. Nasuwa się pytanie, czy możemy uważać monarchię Ptolemeusza za państwo praworządne, *État de droit* lub *Rechtsstaat* w sensie, jaki nadał temu wyrażeniu Hans Kelsen³⁸. Odważmy się zaryzykować pozytywną, aczkolwiek wycieniowaną odpowiedź.

Ptolemejski wymiar sprawiedliwości przejął grecką metodę surowego karania złoczyńców i wcielił ją w system wymiaru sprawiedliwości w sferze jurysdykcji królewskiej. Ta ciągłość tradycji prawnych przeczy stanowisku, które próbowałyby przeciwstawiać despotyzm monarchii hellenistycznego Egiptu humanitaryzmowi republiki ateńskiej, uchodzącej za wzór demokratycznej praworządności. W trosce o swą godność, bezpieczeństwo monarchii i dochody skarbu, grecko-macedońscy władcy Egiptu nie byli bardziej „niełudczy” w stosunku do zdrajców, pyszałków dopuszczających się obrazy majestatu i sprawców szkód wyrządzonych monopolom królewskim niż Perykles wobec kapitanów i marynarzy samijskich jako obrońca stałości Związku Morskiego. Ateńskie sądy, o których mówią oratorzy, nie okazały więcej troski o „prawa człowieka” (czytelnicy wybaczą anachronizm) niż ptolemejski diojketa. Jeżeli uważamy starożytne Ateny za państwo praworządne, nie możemy odmówić tego przymiotu monarchii Lagidów.

Prawdą jest, że w formie nowelistycznej, jaką nadał mu autor *Trzeciej Księgi Machabejskiej*, konflikt między Ptolemeuszem IV i Żydami odgrywa się w sposób, który budzi grozę; szokuje nas opis brutalnej łapanki, zbiorowy charakter zarzu-

³⁷ P. Paris 11 = UPZ I 119 (Memphis, r. 156 p.n.e.). Dokumenty z Sarapeum w Memfis analizuje szczegółowo w obszernej monografii B. Legras, *Les reclus grecs du Sarapieion de Memphis. Une enquête sur l'hellénisme égyptien* (praca habilitacyjna obroniona na Sorbonie, Uniwersytet Paryż-I, w listopadzie 2003), która ma się ukazać wkrótce w serii *Studia Hellenistica* (Lowanium).

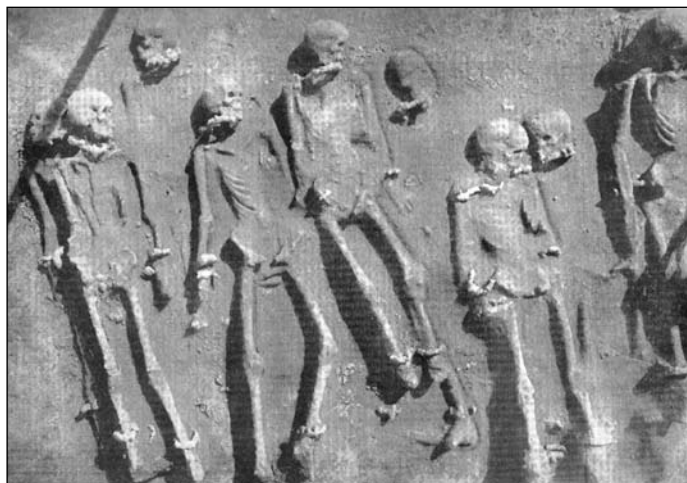
³⁸ Zob. np. K. A. Schachtschneider, *Prinzipien des Rechtsstaates*, Duncker und Humblot, Berlin 2006.

canego Żydom przestępstwa i przyśpieszona procedura. Ale to celowe wyolbrzymianie konfliktu przez autora, ze znanych już nam pobudek, nie zmienia faktu, że w przeciwieństwie do tego, co dziać się miało w dwudziestowiecznej Europie, dramat Żydów w Egipcie za czasów Filopatora przedstawiony jest jako egzekucja wyroku wydanego zgodnie z normami obowiązującego prawa. Tym się różni on od „ostatecznego rozwiązania” kwestii żydowskiej, zmierzającego do zagłady Żydów tylko dlatego, że byli Żydami. Nie zapominajmy w końcu, że w Egipcie do zagłady na całe szczęście nie doszło; skończyło się na wielkim strachu, który był dla nas punktem wyjścia powyższych rozważań. Aczkolwiek nie było to bynajmniej ich celem, dwaj autorzy znani nam dzięki greckiej Biblii przysłużyli się nauce historii prawa greckiego. Jeden przez to, że w noweli poświęconej problematyce moralnej i religijnej posłużył się realiami zaczerpniętymi z ptolemejskiej praktyki prawnej, a drugi – że skazał apokaliptyczną bestię na egzekucję stosowaną w tej samej praktyce w odniesieniu do ciężkich zbrodni; zachęcili nas do rewizji poglądów opartych na kruchej interpretacji dokumentów papirologicznych i dzięki temu pozwolili nam pogłębić znajomość historii wymiaru sprawiedliwości w Egipcie hellenistycznym.

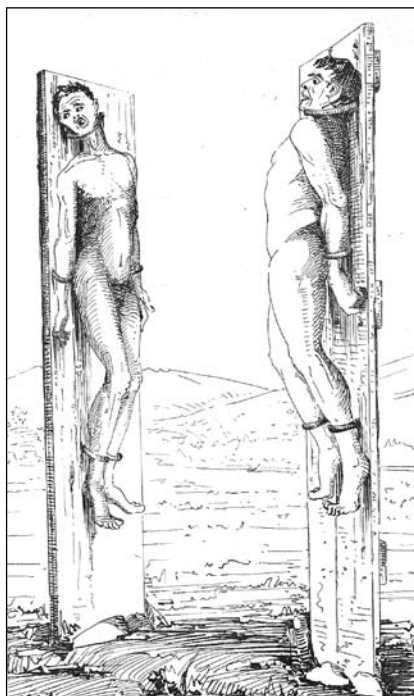
ARGUMENTUM

Apotympanismi, qui fuit modus patriae proditoribus mortem infligendi ab Atheniensibus V saec. a. Chr. n. usurpatus, mentionem faciunt – in forma verbali – Tertius Liber Macchabeorum atque varia documenta ad Ptolemaeorum regnum pertinentia.

ŚMIERĆ NA DESCE (*APOTYMPANISMOS*)
(wg A. Keramopoullosa, *Ὁ ἀποτυμπανισμός*, Ἀθήναι 1923, tabl. 7 i 17)



Szkielety znalezione w Starym Faleronie (fragment)



Apotympanizomenoi (rekonstrukcja)